

Kawecki, Witold

Potrzeba edukacji kulturowej

Studia Redemptorystowskie nr 7, 128-140

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

POTRZEBA EDUKACJI KULTUROWEJ

1. Istota edukacji kulturowej

Edukacja to zadanie i wyzwanie stojące przed każdą epoką historyczną. Łączy ona w sobie zagadnienia nauki i wychowania, a więc przekazywanie wiedzy i kształtowanie postaw i wzorów niezbędnych do pełnienia określonych funkcji społecznych¹. Może przybierać formę edukacji kulturowej, gdy podstawową instancją wychowawczą staje się kultura rozumiana nie tylko jako dziedzictwo twórczych dokonań ludzkości, ale także jako humanizm ludzkich działań i sposobów życia². Zwracał na to uwagę Bohdan Suchodolski, podkreślając, że edukacja kulturowa powinna prowadzić do kształtowania jednostki – poprzez akceptację takiej wspólnoty ludzkiej, której członkowie w dialogu wzajemnie się porozumiewają; poprzez nadrzędność wartości nad korzyściami, ponieważ kultura jako świat wartości jest podstawową rzeczywistością życia człowieka; poprzez prymat „być” nad „mieć” jako warunek bycia człowiekiem wartościowym; i wreszcie poprzez pierwszeństwo wartości nieinstrumentalnych (miłości, przyjaźni, mądrości) nad instrumentalnymi³.

Poglądy Suchodolskiego wydają się zbieżne z kulturą personalistyczną, „zaniepokojoną losem człowieka”, dla której najważniejszy jest sam

¹ Jan Paweł II na XV Krajowym Kongresie Nauczycieli Katolickich mówił: „Kultura nauczania nie może sprowadzać się po prostu do przekazywania zbioru »suchych wiadomości«. Powinna stawać się formą poznania, zdolnością osądzania rzeczywistości i historii, »mądrością« uzdalniającą wykładowcę i ucznia do możliwości formułowania sądów wartościujących w odniesieniu do religijnych, historycznych, społecznych, ekonomicznych i artystycznych zjawisk przeszłości i teraźniejszości. Wykładowca, jeśli jest również człowiekiem wierzącym, nie może w trakcie formułowania tej złożonej i globalnej oceny wartościującej kłaść swojej wiary w nawias, jak gdyby była ona elementem niepotrzebnym, lub wręcz alienującym w jego delikatnym i uprzywilejowanym stosunku wobec uczniów. Nauczyciel winien być autentycznym wychowawcą, który kształtuje charakter, sumienia i duchowość przez nieustanne świadectwa przejrzystej spójni między swoją wiarą i swoim życiem zawodowym, między *homo sapiens* i *homo religiosus*”; za: Z. Lichniak, *Rekolekcje kulturalne*, Warszawa 1987, s. 80.

² Zob. I. Wojnar, *Aktualne problemy edukacji i kultury w Polsce*, w: *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku*, red. I. Wojnar, J. Kubina, Warszawa 1996, s. 25.

³ B. Suchodolski, *Wprowadzenie w problematykę konferencji*, w: *Edukacja kulturalna a egzystencja człowieka*, red. B. Suchodolski, Wrocław 1986, s. 17.

człowiek. Kultura nie zaczyna się bowiem w sali koncertowej, muzeum, na wystawie obrazów czy w galerii rzeźb. Kultura zaczyna się tam, gdzie kształtuje się człowieczeństwo osoby ludzkiej, dlatego łacińskie pojęcie *cultura animi*, a w tradycji greckiej *paideia*, oznaczało udoskonalenie człowieka przez praktykowanie cnoty. Kultura jest nieustannym przeobrażaniem i udoskonalaniem natury, to jest świata, w którym centralne miejsce zajmuje człowiek. Należy ją zatem koniecznie ujmować w ścisłym powiązaniu z intelektualnym życiem człowieka i kształtowaniem jego osobowości, a także z jego zachowaniem moralnym. Żeby można było „kształtować człowieka w człowieku”, potrzeba wychowania. Dzięki niemu człowiek jest zdolny poznać prawdę o sobie – kim jest i dokąd zmierza, oraz prawdę o świecie – o własnych prawach i obowiązkach, gdy zdolny jest uczyć się dokonywać wolnych wyborów prawd i wartości, a także przygotowywać się do odpowiedzialnego podejmowania ról społecznych. Kultura ma więc ścisły związek z pedagogią, jest „uprawą człowieka”, który nigdy nie jest istotą „gotową”, lecz ciągle się realizuje, ciągle zmierza do własnej pełni (doskonałości). Punktem wyjścia dla kultury jest człowiek, „który jest”, a punktem dojścia – człowiek, „który ma być”.

Człowiek od momentu narodzin jest związany z określoną kulturą, w którą wszedł, którą poznaje i w której działa. W ciągu swojego życia poznaje jednak i inne kultury, na które może się zamknąć albo otworzyć. Kultura jest zjawiskiem specyficznie ludzkim i wywiera ogromny wpływ na osobę, do tego stopnia, że poznać kulturę oznacza poznać osobę, bo osoba „jest objawieniem kultury, która ją ukształtowała”⁴. Kultura czyni człowieka „osobą” w pełnym znaczeniu, pozwala mu na indywidualizację w grupie i zaistnienie w historii. Życie osoby jest życiem kulturalnym. Kultura jednak nie jest dekoracją człowieka, nie jest także jedynie przekazem pewnego dziedzictwa społecznego, ale odpowiedzią na pytanie, jak człowiek ma się zachować w konkretnej sytuacji historycznej, w której przyszło mu żyć.

2. Specyfika chrześcijańskiej edukacji kulturowej

Integralne ujęcie kultury, bazujące na personalizmie, a będące podstawą chrześcijańskiego wychowania, podkreśla, że człowiek przychodzi na świat niedoskonały. Wkracza w wewnętrzne życie i ma je uprawiać, aby stawać się coraz bardziej człowiekiem. Potrzebuje wychowania, czyli ukształtowa-

⁴ Jan Paweł II, *Wiara i kultura – dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym / Lublin 1988, s. 55–56.

nia dojrzałej osobowości zdolnej przekraczać granice doczesności⁵. Dokończyć się to może poprzez kulturę chrześcijańską. Powstaje jednak pytanie, czy termin „kultura chrześcijańska” jest w ogóle uprawniony, czy raczej należałoby mówić o inspiracji chrześcijańskiej w kulturze, a tym samym o inspiracji chrześcijańskiej w wychowaniu i pedagogice? Problem jest o tyle ważny, że nie chodzi o propagowanie określonych zasad, lecz o zaangażowanie, a to z kolei oznacza kompetencję zawodową, otwarcie się na zdobywcze naukowe, interdyscyplinarność, gotowość do wprowadzania innowacji i słusznego eksperymentowania⁶. Nie chodzi o nachalną i deformującą, by nie powiedzieć ideologiczną, obecność Kościołów chrześcijańskich w życiu człowieka. Nie chodzi także o absolutyzowanie prawd i dogmatyzowanie, lecz o dawanie świadectwa miłości do człowieka i jego duchowej wolności⁷. Czy zatem można wskazać podstawowe elementy kulturowej inspiracji chrześcijaństwem w wychowaniu? Wydaje się, że tak. Chodzić w nich będzie o pewien styl myślenia i wychowania charakterystyczny dla chrześcijaństwa. Ponieważ Objawienie Boże zawiera w sobie określoną wizję człowieka, to ona stanowi inspirację do działalności wychowawczej tak w teorii, jak i w praktyce. Pedagogika chrześcijańska wypracowana w ciągu dwudziestu wieków historii chrześcijaństwa uznaje Objawienie za tzw. „kryterium negatywne”, tzn. poddające krytyce ewangelicznej wypracowane przez pedagogikę koncepcje, zwłaszcza w sferze stwierdzeń antropologicznych i aksjologicznych. Uwzględniając różne aspekty życia i różnorodne dziedziny wiedzy, pedagogika chrześcijańska otwiera się na jeszcze inne poznanie – na wiedzę teologiczną. Taka perspektywa nie wyklucza poprzednich, wychodzi jedynie od innych przesłanek (danych Objawienia) i pozwala tego rodzaju pedagogice nie popaść w izolujący redukcjonizm rozmijający się z bogactwem aspektów i ujęć, w które obfituje życie codzienne⁸.

W tej perspektywie interesująca jest koncepcja Stefana Kunowskiego, znanego powojennego teoretyka pedagogiki związanego z Sekcją Pedagogiki KUL, który zajmował się pedagogiką kulturową. Czym dla niego była pedagogika kultury? Kunowski określa ją następująco: „Celem jest w niej kultura – a ośrodkiem kształcenie osobowości. Kultura asymiluje wychowanka, a wychowanek kulturę, która staje się wreszcie własnością osobowości. Tak pojęta kultura jest procesem duchowym składającym się

⁵ F. Adamski, *Integralna wizja kultury u podstaw chrześcijańskiego wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak, T. Ozóg, Lublin 2000, s. 19.

⁶ M. Nowak, *Kulturowa inspiracja chrześcijańska a wychowanie*, w: tamże, s. 42.

⁷ Tamże, s. 43.

⁸ Tamże, s. 34–35.

z następujących elementów: rozumienia i używania gotowych dóbr kulturalnych; z wytwarzania nowych dóbr kulturalnych; urabiania nowych pokoleń na istniejącej kulturze do czynnego w niej udziału”⁹.

Wychowanie polega zatem na przejściu ze stanu naturalnego do wyższego, czyli na przyswojeniu pewnego poziomu kultury, który uszlachetnia naturalny stan człowieka. Proces ten jest rozwojowy, a jego efekty zależą od zasobów wartości w środowisku. Zdaniem Kunowskiego, opiera się on na osobowości jako strukturze przedempirycznej, duchowej, dążącej do postępowania opartego na poczuciu wartości własnej osoby. Każde postępowanie jest nakierowane na wartości, bo bez wartości nie ma postępowania. Osobowość, będąca substancją postępowania i istnienia człowieka, działa od początku życia i rozwija się stopniowo, aż po pełną integrację osoby. Osobowość ma dwa ośrodki: metafizyczny (ośrodek realnego i twórczego „ja”) oraz empiryczny (ośrodek życia psychicznego). Ośrodek metafizyczny to życie duchowe, nastawione na wartości. Wychowanie polega na przechodzeniu od jednej struktury do drugiej, czego owocem jest dojrzewanie. W całym procesie wychowania nastawienie na wartości jest niezwykle ważne, a zatem introcepcja (przyswajanie) wartości jest podstawowym czynnikiem wychowania. W czym wyraża się introcepcja wartości? Kunowski uważał, że wartości tkwią obiektywnie w rzeczach, dlatego interioryzacja wartości polega na poznawaniu rzeczy i tego, co istnieje. Dokonuje się to etapami. Od zetknięcia się z danym przedmiotem, przez intuicyjną introcepcję materialnej wartości, poznanie nazwy i zdobycie wiedzy objaśniającej, aż po introcepcję wewnętrznego piękna pociągającego do realizacji wartości¹⁰.

3. Wychowanie ku wartościom

Kultura jest drugą naturą człowieka, w której zakodowana jest dynamiczna aktywność nakierowana na tworzenie i przekraczanie otaczającej go natury (przyrody). Człowiek ma absolutną potrzebę przekraczania siebie i tworzenia kultury, bez której nie byłby w pełni sobą. W ten sposób doskonalili swoje człowieczeństwo – poprzez realizowanie celów wartościowych, co dokonuje się właśnie dzięki kulturze. Kultura, będąc zespołem i całokształtem wartości, których człowiek pragnie, które ceni i realizuje,

⁹ S. Kunowski, *Introcepcja wartości*, cz. I, Lublin, s. 48 (mps).

¹⁰ T. Kukułowicz, *Kultura w koncepcji wychowania S. Kunowskiego*, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, dz. cyt., s. 63–69.

sprowadza się w istocie rzeczy do kultuwowania życia duchowego¹¹. Ma ona charakter aksjologiczny w tym znaczeniu, że utrzymuje ścisły związek ze światem wartości, które są dla niej istotą i jakby jądrem istnienia i funkcjonowania. Wartości pozwalają kulturze przetrwać, a także lepiej poznać i uporządkować zjawiska społeczne¹². Należy jednak zapytać, co rozumiemy przez słowo „wartości”. Stanisław Kowalczyk, za Lavelle’em, Siwkiem i Rodzińskim, przekonuje, że wartość polega na przełamaniu obojętności człowieka-podmiotu wobec przedmiotu, w wyniku czego zostaje dostrzeżona doniosłość i waga tego ostatniego. Wartością jest to wszystko, czego poszukujemy, co kochamy, co jest dla nas cenne, co wypływa z relacji do osoby i jest celem ludzkiego pragnienia. Wartością zatem jest taki byt, który ze względu na swoje właściwości jest przez człowieka rozpoznawany, upragniony i realizowany¹³. Rodziński zauważa, że wartość *sensu stricto* to rzeczywista, a nie domniemana cennaść czegokolwiek, dla konkretnej osoby, pewnej grupy ludzi lub dla każdego. Wartości urzeczywistniane przez człowieka stanowią całokształt środowiskowy, który można nazwać kulturą. Jest to pewnego rodzaju styl życia, zachowanie uważane za godne naśladowania, przynoszące chlubę, odpowiadające człowiekowi jako osobie. Wartością jest też osobowość – coś, co zostało częściowo odziedziczone, a częściowo przejęte od otoczenia lub wypracowane. Osobowość składa się na życie duchowe, ale obejmuje również to, co materialne. Tworzy ją pewien zespół wzorów, z których jedne afirmujemy i uznajemy za „ideały”, a inne odrzucamy albo zaledwie tolerujemy. Człowiek realizuje wartości, a wartości tworzą i „realizują” człowieka z zewnątrz i od wewnątrz, dzięki jego pracy nad sobą. Najcenniejsze jednak wartości otrzymuje człowiek od Boga – bądź to bezpośrednio, bądź też jako drzemiący w nim potencjał. Człowiek nie uczynił sam siebie osobą, lecz został powołany do tej godności przez Boskie Osoby¹⁴.

Kultura jest zespołem wartości różnych jakościowo, dlatego można mówić o hierarchii wartości. Na aksjologiczny wymiar kultury składają się jej normy i wartości. Normy wyznaczają sposób właściwego zachowania się w konkretnych sytuacjach i w odniesieniu do innych ludzi. Pojęcia normy kulturowej nie należy jednak rozumieć jedynie jako powszechności obowiązywania pewnych zasad, ale raczej jako wskazanie, że w określonej grupie istnieje zgoda w kwestii standardów zachowania, a jednostki

¹¹ S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1996, s. 54.

¹² A. Tyszka, *Kultura jest kultem wartości: aksjologia społeczna – studia i szkice*, Lublin 1994.

¹³ S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, dz. cyt., s. 55–56.

¹⁴ A. Rodziński, *Osoba i kultura*, Warszawa 1985, s. 115–119.

niepodporządkowujące się ustalonym regułom są marginalizowane. Rdzeniem każdej kultury są wartości, z których wynikają wzory zachowań regulujące wszystkie dziedziny życia społecznego. Spójny system wartości nadaje kulturze trwałość, pozwala lepiej poznać i uporządkować zjawiska społeczne, umacnia ciągłość struktur społecznych i stanowi klucz do lepszego zrozumienia i pełniejszego uczestnictwa w odmiennych wzorach kulturowych. Wartości mogą być uchwytnie praktycznie, bez odwoływania się do teorii naukowych. Wartości światopoglądowe i wartości ostateczne stanowią cel sam w sobie. Zaliczamy do nich klasyczne wartości prawdy, dobra, piękna, *sacrum*. Wartości absolutne są normatywne. Pozostałe niekoniecznie mają taki charakter¹⁵. Można też wyliczyć wartości autoteliczne, to jest autonomiczne, realizujące się bezpośrednio w ludzkiej osobie, i instrumentalne, nakierowane na realizację wartości osobowych (naukowych, etycznych, ideowych itp.). Rozróżnia się także wartości niższe i wyższe. Przymiotnik „niższe” nie jest tu bynajmniej użyty w sensie oceniająco-pejoratywnym, ale raczej orzekająco-ontologicznym. Wartości niższe oznaczają w personalizmie chrześcijańskim wartości ekonomiczne (ziemia, żywność, pieniądze, mieszkanie itp.), witalne (zdrowie, uroda, rekreacja, kultura fizyczna itp.), ludyczne (zdobycie wykształcenia i zawodu, opieka nad rodziną, oświata, media, praca, przyjemność, hobby, doznania seksualne itp.). Wartości niższe nie są w chrześcijańskim personalizmie deprecjonowane, bo przecież dzięki nim człowiek może się rozwijać i godnie żyć. Nie stanowią one jednak elementu składowego bytu ludzkiego. Istnieją poza człowiekiem i powinny służyć jego dobru. Nie można ich absolutyzować. Gdyby stały się celem ludzkiego działania, a nie środkiem, jak jest to im przypisane, zubożałyby człowieka i sprowadzały go do roli *homo faber* i *homo consumus*. Wartości niższe nie mogą stanowić najwyższego kryterium, a jedynie być podporządkowane integralnemu dobru osoby ludzkiej. Z kolei wartości wyższe, odnoszące się do klasycznych ideałów prawdy, dobra i piękna, mają charakter poznawczy, estetyczny i etyczny. Na ich bazie powstają wartości religijne, odnoszące człowieka do rzeczywistości nadprzyrodzonej¹⁶. W ich obrębie sytuują się także wartości dotyczące szeroko rozumianej kultury i sztuki. Wartości wyższe istnieją realnie w sensie ontologicznym i personalistycznym. Realność ontologiczna jest związana z istnieniem bytu, będącego nosicielem konkretnych wartości. Można jednak mówić o nowym stopniu istnienia wartości, kiedy są one upragnione, doj-

¹⁵ W. Łukaszewski, *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984.

¹⁶ S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, dz. cyt., s. 62–63.

rzale i realizowane przez człowieka jako osobę rozumną i wolną. Dopiero w kontekście bytu osobowego możliwe jest mówienie o wartościach jako takich, zwłaszcza wyższych, w tym artystycznych¹⁷.

4. Nierozdzielność wychowania i kultury

Wychowanie i kultura są nierozdzielne. Cele kulturalne można osiągnąć przede wszystkim przez wychowanie, to jest przez kształtowanie wrażliwości moralnej, estetycznej i intelektualnej. Jan Paweł II zdecydowanie podkreślał: „Pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury jest wychowanie. W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, żeby bardziej »był«, a nie tylko więcej »miał« – aby więc poprzez wszystko, co »ma«, co »posiada«, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy ażeby również umiał bardziej »być«, nie tylko z »drugimi«, ale także i »dla drugich«”¹⁸.

Jest to swoistego rodzaju proces, a dokonuje się on przede wszystkim w r o d z i n i e, która w pierwszym rzędzie zapewnia człowiekowi formację umysłową, moralną, afektywną i cywilizacyjno-kulturową. Małe dziecko nabywa w domu rodzinnym podstawowych nawyków, które z czasem stają się moralnymi sprawnościami, czyli cnotami odnoszącymi się nie tylko do życia codziennego, ale również do relacji z innymi, przeżywania wartości i miłości, poszanowania ojczyznojęzyka i tradycji narodowej, patriotyzmu, solidarności itp. Wychowanie do kultury należy zatem rozpocząć już na najwcześniejszym etapie ludzkiego życia. Rodzina jest najkorzystniejszym środowiskiem fizycznego i psychicznego rozwoju potomstwa i stanowi najistotniejszy czynnik w rozwoju osobowości człowieka. Kształtuje ona wszystkie te cechy i dyspozycje dziecka, które będą decydować o jego przyszłym losie. Rodzina uczy dziecko moralnej kontroli nad własnym postępowaniem, kształtuje jego światopogląd i w ten sposób czyni je członkiem określonego społeczeństwa oraz „producentem” i „konsumentem” dóbr jego kultury. Rodzina może odgrywać ogromną rolę w propagowaniu kultury, zwłaszcza tzw. kultury żywej w obrębie ogniska domowego. Człowiek odkrywa w rodzinie własną tożsamość kul-

¹⁷ Tamże, s. 82.

¹⁸ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980, w: tenże, Wiara i kultura*, Rzym 1986, s. 64–81.

turową, uczy się języka, poznaje zasady współżycia i współdziałania oparte na wartościach moralnych i duchowych.

Wychowanie do kultury dokonuje się także przez odpowiedni system szkolenia i edukacji. Szkoły nie należy ograniczać tylko do przekazywania wiadomości; w równej mierze powinna ona wychowywać i kształtować charaktery swoich podopiecznych. Ma wprowadzać młodych ludzi w system wartości kulturowych i uczyć aktywnego w nim udziału, dlatego nie może być rażącej dysproporcji pomiędzy kształceniem w zakresie nauk biologicznych czy technicznych a w dziedzinie nauk humanistycznych. Widoczna dziś tendencja do bardzo wąskiego, specjalistycznego kształcenia studentów zdaje się te proporcje naruszać i kreować mentalność technicystyczną, utylitarystyczną, a w konsekwencji konsumpcjonistyczną, prowadzącą do prymitywizmu kulturowego.

Państwo powinno partycypować w edukacji kulturalnej i dysponować należytych środkami ku temu. Promowanie kultury, właściwa polityka kulturalna, należą do podstawowych zadań państwa. Zadania te nie powinny być jednak spełniane w sposób zmonopolizowany, ideologiczny, tendencyjny czy jednostronny.

Ważną rolę w pedagogice kultury odgrywają media. Zaliczamy do nich nie tylko prasę, radio, telewizję czy Internet, ale także kino i teatr. Wszystkie posługują się potęgą słowa, obrazu, dźwięku, wyobraźni – stąd ich rola w promowaniu kultury jest nie do przecenienia. Muszą one jednak sprostać zadaniu, by w sposób obiektywny, nie ideologiczny, prawdziwy i etycznie poprawny, wychowywać do odbioru i przeżywania autentycznych wartości kulturowych. Powinny unikać tandety, kiczu, wulgaryzmu, subiektywizmu i hedonizmu, niemających nic wspólnego z kulturą.

5. Edukacja poprzez kulturę moralną

Kultury nie można oddzielić od moralności, gdyż ma ona charakter normatywny i aksjologiczny. Na kulturę składa się wszystko to, co rozwija i doskonali człowieka oraz tworzy warunki do jego doskonalenia. „Mianem kultury w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i swego ciała” (KDK, 53). Kultura moralna zasadza się na podstawowej przesłance, że człowiek dojrzały, czyli w pełni wychowany, zdolny wychowywać siebie i innych, „zdrowy” etycznie, jest podstawowym wymiarem kultury. „Jest właściwością osoby

ludzkiej, że do prawidłowego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej, jak przez kulturę” (KDK, 53). Nie ma zatem kultury bez moralności, bo życie moralne człowieka przejawia się w doświadczalnym przeżywaniu wartości (zwłaszcza wyższych), które kształtują jego wewnętrzne przeżycia. Wartości zawsze są powiązane z osobą, dlatego też jako ich kryterium przyjmuje się kryterium antropologiczno-personalistyczne. Człowiek, będący osobą rozumną i wolną, może tworzyć dobro, które jest decydujące w aksjologii hierarchii bytów¹⁹. Jak wychowywać do wartości moralnych? Przede wszystkim przez dawanie dobrego przykładu, czyli pozostawanie w zgodzie z głoszonymi przez siebie wartościami. Następnie przez stwarzanie takich warunków życia i pracy, nieobarczonych „strukturą grzechu”, w których można realizować dobro, a także przez stosowanie perswazji, bez przesadnego dydaktyzmu i moralizatorstwa, w wyjaśnianiu i przekonywaniu do wyboru wartości. Wreszcie przez metodę tak zwanego wzmocnienia pozytywnego, czyli nagradzania, stosowania pochwał itp.

Naczelnym zadaniem wychowania jest poszanowanie w każdym wychowanku osoby ludzkiej. Z tego względu personalizm jest próbą przełożenia przykazania miłości na język filozoficznej etyki. W chrześcijańskiej koncepcji kultury osoba ludzka jest autonomicznym, samorządnym podmiotem i centrum świadomych i wolnych działań. Osoba jest bytem, dla którego właściwe odniesienie stanowi miłość²⁰, będąca inspiracją do tworzenia prawdziwie ludzkiej kultury, którą zwykliśmy nazywać cywilizacją miłości. Moralność jest zatem związana z realizowaniem miłości. Moralność chrześcijańska, według odnowionego, posoborowego rozumienia, nie jest niczym innym jak przeświadczeniem, że Bóg jest miłością oraz że człowiek jest wezwany do życia w Bogu. W jaki sposób? Poznając prawdziwe oblicze miłości, co dokonuje się poprzez wiarę. W wierze Bóg objawia się jako miłość i zbawienie. W wierze człowiek otwiera się na dar łaski, dzięki której może „porozumieć się” z samym Bogiem. Słowa Chrystusa z Modlitwy arcykapłańskiej – *To jest życie wieczne: aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa* (J 17,3) – są tego dowodem. Biblijne słowo „poznać” oznacza odkryć miłość (poznać miłość). Miłosne poznanie Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, oznacza poznanie prawdziwego oblicza miłości, jej odwiecznego źródła i doskonałego odbicia w człowieku. Moralność chrześcijańska cały swój wysiłek kieruje na poszukiwanie prawdziwego

¹⁹ K. Czuba, *Idea Europy kultur w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2003, s. 51.

²⁰ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 149.

oblicza miłości, a w konsekwencji na przekazywanie jej w przekonujący sposób innym i tworzenie tym samym „nowej kultury”. Nie można poznać prawdziwego oblicza Boga w Jezusie Chrystusie i przekazać go innym, jeżeli najpierw nie zostało się wciągniętym w tę miłość Boga do świata i człowieka.

Moralność powinna być zatem głębokim nawróceniem, w wierze wdzięcznej i radosnej, na świadome życie według łaski i odkupieńczej miłości Boga, która obejmuje wszystko i wszystkich. Nie jest to tylko moralność cnót w rozumieniu Arystotelesa czy stoików. Nie jest to także samodoskonalenie, ale „przynoszenie owoców w miłości, radości i pokoju (...) dla zbawienia świata” (OT, 16). Tym, co w sposób szczególny określa moralność chrześcijańską, jest jej powiązanie z wiarą, jej ściśle „przyleganie” do wiary. Wiara chrześcijańska nie ogranicza się jednak tylko do moralności, której nie można przedkładać ponad wiarę, gdyż mogłoby to zrodzić pokusę „moralizowania” religii. Moralność jest jednym z wymiarów (koniecznych) wiary chrześcijańskiej. Bez niej wiara mogłaby stać się czymś oderwanym od życia. Moralność jest częścią wiary i jako taka ma funkcję pośredniczenia pomiędzy wiarą a praktyką życia, jest moralnością religijną, co oznacza, że formułuje konkretne wymagania etyczne, a jako punkt wyjścia ma zawsze perspektywę nadprzyrodzoną. Wiara nadaje moralnemu zachowaniu wierzących nowy, zupełnie szczególny charakter. Dzięki niemu można odczytywać rzeczywistość ludzką w nowej perspektywie i w pełniejszym znaczeniu²¹.

Kultura ma bez wątpienia swój moralny wymiar²². Jawi się ona bowiem nie tylko w kategoriach antropologicznych, aksjologicznych, ale także w kategoriach etycznych zobowiązań i praw; jawi się jako etos. W dobie kryzysu kultury coraz częściej powraca się w poszukiwaniu ładu i źródeł przewycięzania epokowych przesileni bylejakości do etyki i jej zasad. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* nie omieszczał zauważyć, że istotę kultury „stanowi zmysł moralny, którego podłożem i wypełnieniem jest zmysł religijny” (VS, 98). Zmysł moralny, o którym pisze papież, jest nierozdzielnie związany z czynem człowieka, z jego działaniem i wyborem. I niezależnie od tego, czy jest to działanie na polu gospodarczym, politycznym czy artystycznym, będzie ono emanacją dobra wyrastającego z duchowej natury człowieka. Kryzys współczesnej kultury polega na kryzysie duchowości człowieka, kryzysie moralności. Rozwiązaniem kryzysu mo-

²¹ Zob. W. Kawecki, *Dylematy moralne współczesnego człowieka*, Warszawa 2003, s. 63.

²² Zob. H. Wistuba, *Kultura moralna*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1970), t. 75, s. 228–239.

ralnego kultury jest doskonalenie człowieka i uczestniczenie w przetwarzaniu kultury. Zachęca nas do tego Sobór Watykański II: „Niech więc chrześcijanie współpracują w tym, żeby duch ludzki i chrześcijański przejął właściwe naszej epoce przejawy kultury i działania zbiorowe” (KDK, 61). Nie wystarczy zatem być konsumentem kultury, należy także ją tworzyć i kształtować w ten sposób swoje człowieczeństwo.

6. Wychowanie do patriotyzmu jako szczególny rodzaj edukacji kulturowej

Wychowanie dokonuje się w rodzinie i narodzie. Jan Paweł II napisał poemat pod tytułem *Mysłąc Ojczyzna*, w którym odnajdujemy ścisły związek wychowania i patriotyzmu:

„Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie
I zakorzeniam (...)

gdy myślę ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb.

Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”.

Naród i ojczyzna to pojęcia zbliżone. Papież tłumaczy, że ojczyzna to ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy po ojcach. To nie tylko ziemia i język, lecz także kultura, a więc duchowe dobra narodu. Ojczyzna to ojciec i matka, o których przykazanie Boskie mówi, że trzeba ich czcić, dlatego ojczyznę również należy szanować. Z takiego myślenia rodzi się patriotyzm, czyli umiłowanie tego, co ojczyste: historii, tradycji, języka, a nawet krajobrazu. Patriotyzm to także miłość do dzieł genialnych rodaków – muzyki, sztuki, literatury. Ojczyzna jest naszym „zbiorowym obowiązkiem” – pisał Norwid, a papież powtórzył za nim tę prawdę. Słowo „naród” jest znaczeniowo bliskie słowu „ojczyzna”. Pochodzi ono od wyrazu „ród”, rodzenie. Naród znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu i tam żyje własną kulturą. Naród jest gruntem, na którym rodzi się państwo, lecz państwo nigdy nie może zostać postawione przed narodem. W czasach komunistycznego zniewolenia potrafiliśmy odróżnić państwo polskie (komunistyczne) od narodu polskiego. Naród trwa dzięki swojej kulturze, w niej bowiem wyraża to, co dla niego istotne. Naród istnieje z kultury i dla kultury. Świadczą o tym losy i doświadczenia Polski,

która wielokrotnie zniewolona przetrwała dzięki swojej kulturze²³. Naród jest wspólnotą, którą łączą różne spoiwa, ale najbardziej łączy go kultura²⁴. Kultura narodowa integruje i wychowuje. Nie można jednak dopuścić, aby „niezdrowa gloryfikacja” kultury narodowej, granicząca z nacjonalizmem, dominowała, poniżała mniejszości narodowe i etniczne, a nawet przybierała formy rasistowskie. Kwestie te szczególnie ważne są dziś, gdy jesteśmy świadkami wielu migracji ludzkich, a społeczeństwa, w których żyjemy, są społeczeństwami wielokulturowymi i pluralistycznymi. Kulturę narodu trzeba więc budować z należytą delikatnością i szacunkiem dla niezbywalnej tożsamości każdej grupy. Kwestią podstawową jest dla narodu podmiotowość osoby ludzkiej, a wraz z nią całego społeczeństwa. Rodzi się ona z samej natury bytu osobowego i odpowiada godności osoby ludzkiej. Zakłada autonomię, służbę prawdzie i przyjęcie zasady solidarności²⁵.

Należy wyraźnie odróżnić patriotyzm od nacjonalizmu. Patriotyzm jest miłością narodu, którego jest się członkiem. Jest uczuciem miłości do wspólnoty duchowej i materialnej pokoleń przeszłych, żyjących i przyszłych, uczuciem miłości do ziemi, języka, tradycji, kultury. Jest także, jak pisze Jan Nowak-Jeziorański, gotowością do ofiary, poświęcenia, wyrzeczenia, niekiedy nawet oddania własnego życia czy życia najbliższych członków rodziny. Z całą pewnością jest to kategoria moralna. Uczucie miłości do własnego kraju nie idzie bowiem w parze z nienawiścią do innych. Patriotyzm zawiera w sobie szacunek dla patriotyzmu innych i nie jest konfliktogenny²⁶. Nacjonalizm z kolei jest ideologią, która nie kieruje się zasadami etycznymi. Swój naród i jego dobro nacjonalista stawia ponad wszelkimi innymi wartościami. Wszystko jest podporządkowane ideologii, nawet szacunek dla własnego życia (terroryści samobójcy) czy życia innych. W przypadku nacjonalizmu ludzie nie rozwijają własnego szczęścia i dobra, aby stało się ono w konsekwencji dobrem narodu – jak to się dzieje w patriotyzmie – lecz swoje ambicje, plany, dążenia, uzdolnienia, interesy osobiste podporządkowują ideologii, u której fundamentów leży doktryna walki gatunków²⁷. Nacjonalizm to także butne i aroganckie przekonanie o wyższości własnej kultury oraz o tym, że odrębność i tożsamość

²³ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005. Na temat filozofii kultury narodowej według Jana Pawła II zob. także Z. Lichniak, *Rekolekcje kulturalne*, dz. cyt., s. 97–103.

²⁴ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO*, dz. cyt., s. 157.

²⁵ Jan Paweł II, *Odpowiedzialność za prawdę poznawaną i przekazywaną*, w: *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987, s. 43–44; 141–142. Na temat relacji narodu i kultury zob. K. Czuba, *Idea Europy kultur w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 88–101.

²⁶ J. Nowak-Jeziorański, *Patriotyzm i nacjonalizm*, w: *Europa wspólnych wartości. Chrześcijańskie inspiracje w budowaniu zjednoczonej Europy*, red. S. Zięba, Lublin 2004, s. 246.

²⁷ Tamże, s. 247.

wspólnoty określa się poprzez zaślepioną wrogość do innych. Wróg, jeśli go nie ma, musi zostać wymyślony, a jego zwalczanie staje się najwyższą racją. Każdy inny jest postrzegany jako zagrożenie. Współczesna cywilizacja – pisze Ryszard Kapuściński – ma w swoim charakterze cechy, które mogą w odpowiednim momencie umożliwić kolejny akt ludobójstwa. Niebezpieczeństwo takie rodzi się wszędzie tam, gdzie powstaje rozbrat między kulturą a *sacrum*, gdzie zanika pierwiastek duchowy w kulturze, gdzie następuje uśpienie etyczne w społeczeństwie i zanika wrażliwość na zło²⁸.

Reasumując, należy powiedzieć, że pedagogika kultury to kształtowanie człowieka w taki sposób, aby był on w stanie dzielić się wartościami z innymi²⁹. Oczywiście, nie chodzi tu tylko o formowanie intelektualne, lecz także i w równej mierze kształtowanie etyczne, religijne, afektywne. Formowanie do miłości jawi się dziś jako podstawowe zadanie kultury. W pedagogice kultury ważne jest to, żeby nie była ona narzucana z zewnątrz, ale dobrowolnie przyjęta i zaakceptowana przez osobę. Tylko wtedy bowiem będziemy mogli mówić o dojrzałym kształtowaniu osoby.

Riassunto

Il mondo contemporaneo sta vivendo una crisi non di fede ma di cultura. Inoltre assistiamo a una nuova centralità della cultura nel discorso ecclesiale, come dimostrano varie parole chiave impostesi in seno al cattolicesimo negli ultimi decenni. La religione e la cultura hanno reciproche relazioni. La cultura rimane come punto cruciale per lo sviluppo non solo della teologia ma anche per la pedagogia cristiana. Nel nostro articolo stiamo tentando mostrare l'essenza dell'educazione culturale e anche specificamente della educazione cristiana basata sui valori.

²⁸ R. Kapuściński, *Współczesne patologie władzy a banalność zła*, w: *Sacrum i kultura*, red. R. Rubiniewicz, S. Zięba, Lublin 2000, s. 96–97.

²⁹ Mówi o tym artykuł A. Kaczora, *Edukacja kulturalna wobec aksjologicznych wyzwań współczesności*, w: *Wartości i antywartości w kontekście przeobrażeń kultury współczesnej*, red. T. Szkołuta, Lublin 1999, s. 43–53.